417913
II

DODATEK DO „EUCHARYSTYI".

Rok V. Październik 1899. Nr. 10.



„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE" EUCHARYSTYCZNE.

CZASOPISMO RELIGIJNE

o czci Przenajświętszego Sakramentu.

wychodzi raz na miesiąc.

15. każdego miesiąca.

Prenumerata wynosi całorocznie w Austryi 70 ct
dla Księstwa Poznańskiego (w Niemczech) 1.40
Numer pojedyńczy 10 ct. = 20 fen.

Ogłoszenia od wiersza petitem (lub jego miejsce) 10 ct.

Redakcya, Administracya i Ekspedycya:
ks. L. Dąbrowski, proboszcz o. ł. w Bruckenthalu p. Uhnów.

Warunki prenumeraty.

Czasopismo „Przyjdź Królestwo Twoje Eucharystyczne“ wychodzi z początkiem każdego miesiąca w objętości 16 stron druku w 8ce Przez cały rok wychodzi 12 numerów o 192 stronicach.

Całoroczna przedpłata z przesyłką pocztową wynosi w Austryi 70 cnt. a. w. — w Niemczech 1·40 marek — w Ameryce ½ dolara.

Przedpłatę przesyłać najlepiej przekazem pocztowym pod adresem: „Redakcya Eucharystyi“ albo Wks. L. Dąbrowski, proboszcz w Brukentalu p. Uhnów (Galicya), Można także przesyłać prenumeratę markami pocztowemi w listach frankowanych do Redakcyi.

Rękopisów przyjętych do druku Redakcya nie zwraca

Uprasza się listy i artykuły, do druku przeznaczone, pisać na jednej stronie karty papieru; druga ma zostać próżną.

Wszelkie artykuły i listy, odnoszące się do czci Przenajświętszego Sakramentu, będą z wdzięcznością przyjmowane i według możności w piśmie tem drukowane.

Wszystkich czcicieli Przenajświętszego Sakramentu uprasza się o rozszerzanie niniejszego czasopisma wśród znajomych.

Kto zbierze 12 prenumeratorów otrzyma na cały rok czaso pismo niniejsze bezpłatnie.

W razie nieotrzymania którego Nru czasopisma „Przyjdź Królestwo Twoje... Eucharystyczne“, trzeba reklamować na poczcie: to jest, na ćwiartce papieru, złożonej jak koperta napisać na wierzchu: Reklamacya do Redakcyi „Przyjdź Królestwo Twoje.. Eucharystyczne w Bruckenthalu p. Uhnów — wewnątrz wymienić, którego numeru i z którego miesiąca brakuje, podpisać się i dać na pocztę bez marki pocztowej.

Reklamacye otwarte (tj. nie zapieczętowane) wolne są od opłaty pocztowej.

Redakcya.

Rok V. Październik 1899. Nr. 10.

„PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE“

Przedmiot do rozmyślania do użytku członków Stow. Przen. Sakramentu.

Modlitwa Pańska: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj
Chleb ciała.

417913
II

I. Uwielbienie.

Mam Cię prosić pokornie Panie, o chleb, podtrzymujący życie mego ciała, tak jak Cię proszę o pokarm nadnaturalny, podtrzymujący życie mojej duszy; gdyż bez pokarmu nie ma życia ani duszy ani ciała. Zdaje mi się, że gdybym się przejął dobrze tą myślą, nabrałbym ducha adoracyi, gdyż nic lepiej nie dowodzi nicestwa naszego i niedołężności naszej, z zupełną zawisłością od panowania Twego, jak ta potrzeba udawania się do Ciebie codziennie po pokarm, pod grozą utraty siły i śmierci.

W istocie, życie nasze jest ustawicznem wyczerpywaniem; z każdą minutą istota się wyczerpuje, nie żyjemy ale umieramy! powoli: a pożywienie jest tylko lekarstwem przeciw śmierci, która nas rączy i nagli. Tak, lampka nasza wypala się, trzeba ją bez ustanku rozświecać. Za każdym razem, gdy spożywamy pokarm, próbujemy opóźnić śmierć i zwalczyć chorobę, która się kończy śmiercią. Niszczymy istoty, aby zabrać z nich, przez Boga w nie włożoną iskrę życia i sobie ją przyswoić... wszelkie ciało jest jak trawa, a człowiek ma siłę tylko pożyczoną. Musimy codziennie i po kilka razy na dzień wyciągać rękę do stworzeń niższych, aby nam dały jałmużnę, potok płynący, owoc spadający; ptak szybujący w powietrzu, wół; ryba, która pluska w nurtach, to wszystko nasi panowie, dostawcy atomów, mających uzupełnić i odnowić naszą istotę. Przez nie to Pan Bóg, w mierze dowolnej przedłuża pierwsze dobrodziejstwo Swoje. Zaiste! człowiek pyszny, to biedny pyszałek nieświadomy swej niedoli i nędzy! By go zawstydzić i oczy mu otworzyć, czego potrzeba? tylko, aby stworzenia żywić go mające oddaliły się na chwilę od jego ust i żeby mu brakło potrzebnego pokarmu: Siły wnet ustają, tętno serca wolnieje, krew zaledwie krąży, organizm cały ustaje, i oto przychodzi śmierć!

Przypomnijmy sobie (w obec Dawcy życia) jak biedni jesteśmy i niech ta myśl wleje pokorę w serca nasze. Ona rozbudzi w nas żywą wdzięczność na wspomnienie o ustawiczaej dobroci Pana Boga.

II. Dziękczynienie.

Bóg mógł nas był stworzyć z potrzebami mniejszemi i nie tak naglącemi; mógł był nas rzucić trochę dalej od nicestwa zamiast nas zostawić na jego brzegu; mógł był nam dać zapasy do naszej łódki, tak duszy jak i ciału potrzebne, nim ją rzucił na ocean życia. Nie chciał jednak tego, a to nietylko dla tego aby nas osłonić przed pychą, by nami nie zawładnęła jak aniołami, nie potrzebującymi pożywienia (a być może, że to ich zgubiło) ale także i to nadewszystko, aby mógł się nami ustawicznie zajmować, aby Jego Opatrzność zmuszoną była niejako, ustawicznie nas mieć na oku. Nic bardziej wzruszającego nad tę myśl, chyba ta wierność i troskliwość, z jaką uiszcza się z obowiązków przez Swe ojcowstwo przyjętych. O mój Jezu, mój Stwórco, mój Zachowawco, z jakiemże staraniem, z jaką pilnością zaopatrujesz wszystkie moje potrzeby! Cały rok jest Twoich łask łańcuchem; cztery pory następują kolejno, by nam oddać dary szczodrobliwosci Twojej. Codziennie zaspakajasz wydatki naszego stołu. wiosna rzuca pod nasze stopy wonie i kwiaty; lato orzeźwiające owoce i złote żniwa, jesień zlewa na nas strumienie purpury i życia, zima płaszczem białym okrywa nasze zagony, jak matka dziecię usypiające. Nie wzywamy Cię nigdy na próżno, dobroć Twoja odnawia się i pomnaża bez ustanku. Każde pożywienie, które przyjmujemy przez Ciebie nam jest dane, Ty dałeś naszym ciałom własność brania i przywłaszczania pokarmów; stworzenie się przedłuża; niebo czyni ustawicznie to samo w sposób niewidzialny. Mój Boże! jakże jesteś dobrym, jakże nas umiłowałeś, jakąż wdzięczność powinniśmy mieć dla Ciebie!

III. Zadośćuczynienie.

Z powodu chleba powszedniego i rzeczy doczesnych, potrzebnych do utrzymania naszego życia popełniają ludzie wiele grzechów, wymagających zadośćczynienia.

Najpierw grzeszą niewdzięcznością: iluż to, o mój Boże żywi się ciągle z Twej łaski, a wcale nie myśli o swym Dobroczyńcy. Jakże grzesznicy nadużywają dobroci Twojej. Oni Cię obrażają, a Ty im tymczasem przygotowujesz kwiaty i owoce. Ty im dajesz słodycze, a oni Tobie dają gorycz!

Taki stosunek trwa dziesięć lat nieraz, dwadzieścia albo i dłużej. Jakże czuła opieka Twoja z jednej strony a czarna niewdzięczność z drugiej.

Grzeszymy także, gdy więcej pragniemy nad chleb powszedni, gdy chcemy zadośćuczynić zachciankom i zbytkujemy, wznosząc się ponad nasz stan. Bylebyśmy mieli pokarm i czem się przyodziewać, powinniśmy być zadowoleni.

Grzeszą przeciw tej prośbie Modlitwy Pańskiej i ci, którzy przywłaszczają sobie dobro cudze przez kradzież, podstęp lub rabunek. Nieszczęśliwi przywłaściciele cudzego mienia, zauważcie co mówicie odmawiając Ojcze nasz; mówicie chleba naszego; zadowolnijcie się więc tem, co wam dane, a nie targajcie się na chleb cudzy.

Innym grzechem w tym względzie, to zbyteczna troskliwość o jutro i nieumiarkowana żądza posiadania więcej niż potrzeba. Na każdy dzień wystarczy potrzeb dziennych; ufajmy Opatrzności, Ona nam da chleb powszedni dzisiaj i da nam go jutro. Tyś Sam powiedział: Nie troszczcie się, cobyście jedli. Ty nie potępiasz rozsądnej oszczędności, ale także nie chcesz, abyśmy troszczyli się zbytecznie i niepotrzebnie.

Wreszcie grzeszą ci, którzy z tej modlitwy czynią prośbę samolubną, osobistą; w głębi serca zmieniają chleba naszego na chleba mojego i zda się, mówią: Panie, daj mi mojego chleba powszedniego, to mi wystarczy, ja się o innych nie troszczę.

Nie wolno nam czynić takiej zmiany i musimy przyjąć sprawę społeczną. Bogaci nie są bezwzględnymi właścicielami swoich dóbr, muszą je dzielić z biednymi, przynajmniej część, która jest nad potrzebę.

Rozważmy, u stóp Tego, który nas kiedyś sądzić będzie z tego, w czem upadliśmy co do czwartej prośby Modlitwy Pańskiej, i poprawmy się niezwłocznie.

IV. Prośba.

Jak obszerną i jak piękną o Boże jest modlitwa ta w swej prostocie! Pismo święte mówi: Nie bądź wielomownym w towarzystwie starców i nie mów wiele, modląc się; ma Ono słuszność, tem słowem chleba, prosimy o tyle rzeczy! Prosząc o chleb, prosimy o płodność ziemi, o deszcz i promienie niebios, o dojrzałość dla kłosów, o dobre żniwa. Prosić chleba, to znaczy prosić o wzrost roślin, o liście dla drzew, o kwiaty i owoce; to znaczy prosić o soki dla wszystkiego, co żyje w powietrzu, w wodzie, na ziemi.

Aby żyć trzeba dachu, tkaniny; prosząc o chleb, prosimy o ubogacenie pól i pokarm dla owiec; prosząc o chleb, prosimy dla lasów o wysokopienne drzewa, dla gór o kruszec i o wszelkie materyały dla przemysłu!

Któż teraz nie przyzna, z całą szczerością że powinien się modlić przed i po jedzeniu, błogosławić i dzięki czynić, przed i podczas i po... zawsze — gdyż zawsze życie nasze jest podtrzymywane przez te dary o któreśmy prosili, mówiąc: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!

Usposobienie potrzebne do przyjęcia Komunii świętej.

Pokora.

Panie nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mego. (Mat. VIII. 8)

Kościół każe trzy razy powtarzać te słowa przed Komunią kapłana i przed Komunią wiernych, aby nas nauczyć, w jak pokornem usposobieniu trzeba przyjmować Boskiego Gościa do serc naszych.

Słowa te były wymówione po raz pierwszy przez setnika z Kafarnaum, gdy prosił Pana Jezusa o uzdrowienie swego chorego sługi, ale mienił się być niegodnym przyjmować Boskiego Zbawcę pod swoim dachem. My także, mówi święty Tomasz, my także mamy przyjąć Jezusa-Eucharystyę do wnętrza duszy, którą okrywa zewnętrzna powłoka naszego ciała, i pod grozą mniej godnego przyjęcia Jezusa Chrystusa, trzeba się nam uznać niegodnymi tego zaszczytu.

Przyczyny tej pokory są: nicość nasza, nieudolność, grzeszna nasza natura, wreszcie poniżenie się Pana Jezusa w Komunii.

I. Nicość nasza.

Kto jest Ten, który przychodzi do nas w tym Sakramencie? Jest to Bóg wszechmocny, Król wszechświata, który przechodząc niezmierne przestrzenie między niebem a ziemią, poprzedzony jaśniejącymi zastępami aniołów i archaniołów, wybiera moje biedne serce na miejsce swego przybytku.

Książę tej ziemi tylko przez równego sobie bogactwem, potęgą i godnością księcia przyjętym być może; a jeszcze przyjmujący ma obowiązek rozwinąć wszelką wspaniałość i bogactwa.

A któż może godnie przyjąć Boga, którego poddaństwem jest wszystko, którego Majestatu cały przepych niebios nie jest dość godnym pałacem?

Gdybyśmy więc byli jak święci cnotliwymi, jak serafini płonącymi, jak Przebłogosławiona Dziewica Marya niepokalanymi, nie bylibyśmy godni komunikować i zawsze powtarzać trzebaby nam było: Panie nie jestem godzien!

Elżbieta, odbierając odwiedziny Matki Zbawiciela woła z pokorą: Skądże mi ta łaska, że przyszła do mnie Matka Pana mego? A przecież mimo Swej świętości dziewiczej, mimo niezrównanej godności, Marya była tylko stworzeniem i przyszła tylko do mieszkania swej krewnej. Jakąż powinna być nasza pokora, gdy Najwyższy Stwórca Sam raczy mieszkać w duszy naszej?

II. Nasza nieudolność.

1. Komunia, to miłosierne zastąpienie Dobroci Bożej, przychodzące wesprzeć nędzę naszej duszy. Zbliżamy się do Stołu Pańskiego jak żebracy, przychodzący błagać o chleb Bożego Dobroczyńcę, a Pan Jezus chce, abyśmy poznawali naszą nędzę i sam kładzie w usta nasze tę modlitwę: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“.

Nasza postawa, gdy się zbliżamy do Stołu Pańskiego powinna więc być pokorna, błagająca, a ktoby się zbliżał z zuchwalstwem i pychą, zasługiwałby, aby go za drzwi wyrzucono. Chleb Przenajświętszy, który nam podaje Jezus Chrystus, nie jest wcale nagrodą za nasze prace, ale wspaniałomyślną pomocą, użyczoną naszym potrzebom i którą też dlatego powinniśmy przyjmować z pokorą.

2. Bóg tak kocha pokorę, że, czem jest dusza pokorniejszą, więcej w Jego obecności wyniszczoną, tem więcej ją kocha i łaskami obsypuje. Łaska jest jakby woda, która nie może zatrzymać się na wyżynie, ale spływa w doliny, i tem obfitszą jest w oceanie, czem dno jest głębsze.

Komunia jest przeobfitem wylaniem miłości Jezusowej, jest jakby falą łask, oblewającą duszę: jeśli zaś nasza Komunia przyniosła mniej owoców, przyczyną jest, że nie wypróżniliśmy swego serca z nas samych, przez pokorę. Jeśli zbliżamy się do Pana nie prosząc niczego i nie pragnąc Go Samego, On nas zostawi w naszej nędzy i w naszych potrzebach: bo, Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę dawa.

III. Nasza grzeszna natura

Powiedzieliśmy już, czego Świętość Boża wymagaćby mogła od nas, gdy przychodzi się połączyć z duszą naszą w Komunii świętej. Jesteśmy dalecy od uczynienia zadość tym wymaganiom i do spełniania tych warunków.

1. Nasza natura nie ma już swej pierwotnej siły, jest zepsutą, skłonną ustawicznie do złego. Mimo wszystkich usiłowań, niepodobnem jest człowiekowi uniknąć skutków grzechu pierworodnego i utrwalić się w doskonałej czystości. Wszystkie występki mają w nas swe korzenie, zarażają naszą duszę i ciało, psują wizerunek Boży. I jakże się nie upokorzyć, gdy to stworzenie pełne zepsucia i grzechu, ma się połączyć z Ciałem zrodzonem z Dziewicy z Synem niepokalanym Boga, z Duszą Przenajświętszą, która nie znała nigdy żadnych namiętności? Jakże nie czuć przepaści, rozdzielającej naszą nieczystą naturę, od dążności, istoty, czystości Jezusowej?

2. Do zepsucia natury dołączyliśmy jeszcze zepsucie woli. Życie nasze było i jest jeszcze długiem następstwem grzechów osobistych, cięższych i mniej ciężkich buntów przeciw prawu Bożemu, niewdzięczności przyzwolonej i chcianej przeciw Jego miłości. Każdy z tych grzechów był zniewagą Jezusa Chrystusa, nową zmazą, nową plamą. Cięży na nas za to odpowiedzialność, wspomnienie nas zawstydza. Czyż nie słuszna, że przyjmując Tego Boga przez nas obrażonego, czujemy upokorzenie i zawstydzenie? O! słowa świętego Piotra powinnyby zabrzmieć w ustach naszych; Odejdź odemnie Panie, bom jest człowiek grzeszny! — Powstrzymywałoby nas to nawet od Stołu Anielskiego, gdybyśmy nie wiedzieli, że tego Chleba dusza nasza do życia potrzebuje i że miłosierdzie Zbawiciela chce nam tego Chleba udzielić.

IV. Upokorzenie Jezusa.

Wreszcie upokorzenie głębokie, które podejmuje Jezus, aby nam się udzielić, w Komunii, nakładają na nas jeszcze silniejszy obowiązek pokory.

1. Komunia obejmuje wszystkie upokorzenia stanu Eucharystycznego, a jest jedyną przyczyną tegoż stanu. Jeśli Pan Jezus ukrywa człowieczeństwo Swoje, aby się osłonić i uwięzić w Hostyi, wyrzeka się wszelkiego znaku chwały, piękności, mocy; skazuje się na milczenie zupełną bierność to tylko dlatego, abyśmy mogli Go przyjmować, i spożywać Go jako prawdziwy Pokarm.

2. Jakże większe upokorzenie spotyka Jezusa z powodu sprzeczności, zachodzącej między Nim a nami: między Jego czystością, a naszem zepsuciem, Jego doskonałością a naszą nędzą! W jakże biednem przyjmujemy Go mieszkaniu: Jakże nędzny dajemy Mu żłobek, przytem drugiem narodzeniu! Jak mało w nas cnoty! Jak mało zasługujących uczynków! Jak mało wspaniałomyślności i miłości!

3. A w samym akcie Komunii, ileż roztargnień, niedbalstwa, nieoględności i oziębłości względem Boskiego Gościa!

Jakże upokorzonym musi być Jezus, widząc jak mało dbamy o to, aby się przygotować na tę chwilę, w której On w całej Swej wspaniałości ma przybyć do nas!

Komunia ze strony Jezusa jest więc aktem pokory, wysiłkiem pokory. Żąda więc pokory także i z naszej strony, aby nas połączyć z uczuciami i ze stanem Boskiego naszego Nauczyciela. Inaczej nasze z Nim połączenie nie mogłoby być zupełne.

Zakończenie: Bądźmy pokorni, aby komunikować, a pokora postawi nas przed obliczem Pana w sprawiedliwości i w prawdzie uczyni nas podobnymi Jezusowi samemu, otworzy szeroko naszą duszę na przyjęcie wszystkich Jego łask i obecności Jego.

Modlitwa i praca około powodzenia i rozszerzenia pism Eucharystycznych.

Na ten miesiąc wzywamy stowarzyszonych naszych do modlitwy i ofiar w celu rozszerzenia pism Eucharystycznych. Jest to sprawa tak ważna, że odniej inne zawisły. Wistocie, podług starego, filozoficznego przysłowia, nie można pragnąć ani kochać tego, czego się nie zna. Jeżeli chcemy zdobyć serca Sercu Jezusowemu, obecnemu i żyjącemu w Eucharystyi, musimy znajomość Eucharystyi rozszerzać wśród chrześcijańskiego ludu. Aby sprawy Eucharystyczne się rozwijały, trzeba o nich mówić, o nich pisać, dawać do poznania ich możność ze względów religijnych i społecznych; trzeba, aby poznano sposoby zakładu dzieł Eucharystycznych, utrzymywania ich i rozwijania. Trzeba, aby dusze pobożne niemi się zajmujące były od czasu do czasu regularnie zachęcane, budowane, pocieszane przez rady, nauki, opisy odnośne do różnych dzieł. Wszystkie te skutki odnosi się z pilnego czytania książek. opiewających o nabożeństwie do Przenajśw. Sakramentu, pisma Eucharystyczne i broszurki. Trzeba jednak, aby te pisma były rozszerzane.

W czasie obecnym, gdy prasa odgrywa tak znaczną rolę w świecie, nie podobna sobie wyobrazić jak ważnem jest to apostolstwo dla tryumfu prawdy i dobra; apostolstwa, polegającego na rozszerzeniu książek, pisemek, czasopism, poświęconych obronie praw Jezusa Chrystusa i rozszerzaniu się Jego Królestwa Eucharystycznego.

Nie podobna wyrazić, jak szczęśliwe skutki mieć może w rodzinie chrześcijańskiej czytanie takiego dzieła, takiej kartki, do której przeczytania przywiązał Bóg szczególną łaską. Ileż to bohaterów chrześcijaństwa zawdzięczało swoje nawrócenie lub postęp szybszy do szczytu doskonałości przeczytaniu tej lub owej książki; tego lub owego ustępu Pisma świętego, lub żywota Świętych: do tych właśnie czytaniem nawróconych lub zachęconych liczymy; świętego Augustyna, świętego Franciszka z Asyżu, świętego Ignacego i wielu innych.

Ileż to moglibyśmy wymienić dusz, które całkiem się zwróciły ku czci Przen. Sakramentu od dnia, w którym poznały dziełka ks. Eymarda. A i ten, który te słowa napisał, może dodać dla ich potwierdzenia i dziękując publicznie nieskończonej dobroci Serca Jezusowego, i ten zawdzięcza swoje powołanie kapłańskie i zakonne, tej miłości praktycznej dla Przen. Sakramentu, która go zwróciła do kapłaństwa, a potem do życia Eucharystycznego zakonnego, małej broszurce pod tytułem: „Komunia święta“, przez ks. Segor.

Któż wyliczy zmiany naturalne w duszach, czytających to małe nasze pisemko Eucharystyczne? Ileż to z nich, które przedtem nie miały pociągu do Przen. Stkramentu, teraz bez utrudzenia pracują około rozszerzenia czci Jego, wielbią Go i przyjmują.

Do dzieła więc, drodzy czytelnicy! naśladujcie te osoby, pełne poświęcenia, które składają ofiary na bezpłatne rozdawanie książek i broszur Eucharystycznych, opłacają abonamenta zgromadzeniom lub też rodzinom ubogim. Jeźli tego uczynić nie możesz, dziel więc przynajmniej twoje szczęście z drugiemi: Odkryłeś skarb w tej książeczce lub w tem pisemku, daj go poznać w twojem otoczeniu, zachęć do abonamentu. Tak trzeba pracować, aby rozszerzyć ten ogień miłości, którym Pan Jezus ziemię całą zapalić pragnął. O niech się tak stanie!

Kilka słów o nowennie do Przenajśw. Sakramentu.

Zwyczaj tradycyonalny odprawiania nowenny w celu wyproszenia łask u Boga jest tak upoważniony, nietylko przykładem świętych i zachętą Kościoła, ale jeszcze i łaskami, któremi się Panu Bogu podoba wynagradzać ten rodzaj modlitwy, wspierając wiernych w potrzebach duszy i ciała, że zbytecznem byłoby zachęcać wiernych, którzy tej modlitwy używają z ufnością, mówiąc że zdołają nią ściągnąć łaski niebieskie.

Często te nowenny bywają odprawiane przez dusze pobożne do świętych patronów, do Przenajśw. Maryi Panny, do błogosławionych wybrańców nieba, których błagając ludzie chcą, że tak powiem zniewolić do wstawiania się za nimi do Boga. Nic bardziej uprawnionego i bardziej zgodnego z nauką chrześcijaską. Jednakże nie trzeba zapominać, w praktykowaniu tej pobożności, że Jezus Chrystus Sam, Ten, który jest zarazem wielkim Bogiem, który może dać wszystko, wielki Poradnik, który wszystko może otrzymać, jest obecny wpośród nas w Sakramencie Najświętszym że tu jest obecny, aby przyjąć poufne zwierzenie naszych pragnień, naszych potrzeb, czeka z rękoma pełnemi łaski i pragnie je rozdać; że do Niego powinniśmy zwracać każdą modlitwę, aby wyprosić sobie miłosierdzie Boże. — Otóż myślimy, że przysłużymy się duszom pobożnym, radząc im, aby odprawiali sami i drugich zachęcali do odprawiania nowenny do Przenajśw. Sakramentu; Jezus w tajemnicy Swojej miłości, jest pierwszem naturalnem źródłem łask, do którego trzeba spieszyć, bo ono zawiera nadmiar łask i dobrodziejstw. Wystarczy przypomnieć tę prawdę, aby zachęcić do tego każdą duszę wierzącą; skutki zresztą same, potwierdziłyby nasze słowa.

Podajemy więc czytelnikom naszego pisemka formułę „Nowenny do Przen. Sakramentu“, mówiąc: W waszych potrzebach, przykrościach, pójdźcie do wielkiego Dobroczyńcy, do wielkiego Pocieszyciela, do Przyjaciela, którego się nigdy nie wzywa daremnie; proście Jezusa Eucharystyą, a pierwej ziemia przeminie, nim objetnia Jego, że was wysłucha.

Nowenna do Przenajśw. Sakramentu
dla utrzymania wszelkich łask.

Dzień pierwszy.

Chwała i Dziękczynienie bądź w każdym momencie, Jezusowi w Najświętszym Boskim Sakramencie.

I błogosławione niech będzie święte, niepokalane i najczystsze Poczęcie Przebłogosławionej Panny Maryi, Matki Bożej.

Hymn: Kłaniam się Tobie.

Kłaniam się Tobie z miłością, o Bóstwo ukryte, prawdziwie obecne pod zasłoną Sakramentalną: rozważając o Tobie serce moje ustaje, poddaje się Tobie i zupełnie Tobie się oddaje.

Wzrok smak, dotykanie omylają w tej Tajemnicy; ale ucho moje słyszało Twe słowo, a to mu wystarcza; wierzę temu, co powiedział Jezus, Syn Boży; nic nie może być prawdziwszem nad słowo wiekuistej prawdy.

Na krzyżu samo Bóstwo ukryte było oczom naszym: tutaj i człowieczeństwo się ukrywa: ale wierzę i wyznaję jedno i drugie, i w tej wierze o Jezu zwracam się do Ciebie z modlitwą, którą dobry łotr zaniósł do Ciebie.

Nie mogę jak Tomasz święty widzieć ran Twoich, ale z całą pewnością uznaję Cię Bogiem moim: pomnażaj Panie moją wiarę nadzieję i miłość bez ustanku.

O święta Pamiątko śmierci mojego Pana! Chlebie darzący życiem człowieka, spraw, by dusza moja z Tobą żyła jedynie i w Tobie jednym znajdywała rozkosz swoją.

Słodki Pelikanie, Jezu mój! zmyj Krwią Twoją wszystkie zmazy mojej duszy, jedna kropelka tejże Krwi Twojej wystarcza na zmazanie wszystkich grzechów świata.

Jezu, którego oglądam pod osłoną Eucharystyczną ukrytego, wysłuchaj, błagam, gorącej mojej modlitwy: spraw, abym Cię kiedyś w chwale twarzą w twarz oglądał, którego teraz ukrytego oglądam. Amen.

Panie wysłuchaj modlitwę moją
A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Uwielbiam Cię Jezu, obecny i żywy w Eucharystyi, Boże wszechmocny, Najwyższy Panie i Mistrzu, Ty przez którego wszystko się stało, Ty który rządzisz niebem i ziemią, którego woli nikt się oprzeć nie może.

Przez tę wszechmoc i Bóstwo Twoje, racz, błagam Cię, wysłuchać mojej modlitwy pokornej, oddal od mojej duszy i od ciała mego grożące niebezpieczeństwa, i udziel mi łask, tak bardzo mi potrzebnych. Błagam Cię o nie z pełną ufnością, a w zamian za nie oddaję się Tobie bez podziału, aby Cię kochać Tobie służyć i wielbić Cię w Twym najchwalebniejszym Sakramencie Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu.

Dałeś nam Panie Chleb z nieba.

Wszelkie rozkosze mające w Sobie.

Módlmy się.

Boże, któryś nam w Przenajświętszym Sakramencie męki Twej Najświętszej Pamiątkę zostawił, daj nam tak czcić tajemnice Ciała i Krwi Twojej abyśmy skutku Twego odkupienia nieustannie w nas doznawali. Który żyjesz i Królójesz na wieki wieków Amen.

Dzień drugi.

Chwała i dziękczynienie.

Kłaniam się Tobie i t. d. jak w pierwszy dzień.

Uwielbiam w Tobie o Jezu, żyjący i obecny w Eucharystyi, Miłość Bożą dla człowieka, posuniętą do tego stopnia, który już jest najwyższym, że ty Bóg chciałeś się dla nas tak wyniszczyć, że cały nam się oddałeś. Przez tę miłość Twoją, racz, błagam Cię wysłuchać mojej modlitwy pokornej, oddal od mojej duszy i ciała grożące niebezpieczeństwa i udziel mi łask, tak bardzo mi potrzebnych. Błagam Cię o nie z pełną ufnością, a w zamian za nie oddaję się Tobie bez podziału, aby Cię kochać, Tobie służyć i wielbić Cię w Twym najchwalebniejszym Sakramencie Amen. Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu i tak dalej jak pierwszego dnia.

Trzeci dzień.

Chwała i dziękczynienie — Kłaniam się Tobie i t. d.

Uwielbiam w Tobie o Jezu, żyjący i obecny w Boskiej Eucharystyi, Dar Boży szczególny, przez który Bóg sam, ze wszystkiem czem jest i co posiada nam się oddaje bez podziału i bez granic. Przez nieskończone bogactwa tego Daru świętego, racz, błagam Cię wysłuchać i t. d.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. — Chwała Ojcu i t.. d. jak w dzień pierwszy.

Czwarty dzień.

Chwała i dziękczynienie. — Kłaniam się Tobie itd.

Uwielbiam w tobie, o Jezu żywy i obecny w Boskiej Eucharystyi, prawdziwego Człowieka, który przyszedł z miłości ku nam we wszystkiem ludziom podobny prócz grzechu, mający serce, które nas kocha, duszę, która nas rozumie, wolę, która nas wspierać gotowa we wszystkiem. Przez to Boskie Człowieczeńswo i miłość braterską dla nas, racz, błagam Cię, wysłuchać itd. — Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

Piąty dzień.

Chwała i dziękczynienie. — Kłaniam się tobie itd.

Uwielbiam w tobie, o Jezu, żyjący i obecny w Najświętszej Eucharystyi, Odkupiciela dusz, który je wyrwał piekłu, uwolnił od grzechu, uczynił dziedzicami niebios, który zbawiasz je codziennie i ratujesz z ich własnej nędzy i od strasznych nieprzyjaciół. Przez to nadobfite Odkupienie Twoje, racz błagam Cię, wysłuchać itd. Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Szósty dzień,

Chwała i dziękczynienie. — Kłaniam się Tobie itd.

Uwielbiam w Tobie, o Jezu, żyjący i obecny w Eucharystyi, chwalebną Ofiarę ofiarującą się za grzechy świata, a w szczególności za grzechy moje, która to Ofiara łagodzi gniew Boży, wstrzymuje zemstę Jego i wraca nam wszystkie prawa do miłości i łask Jego. Przez to Ofiarowanie się nieporównane, racz, błagam Cię, wysłuchać itd. Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Siódmy dzień.

Uwielbiam w Tobie o Jezu, żyjący i obecny w Boskiej Eucharystyi, Pokarm dusz naszych, Chleb, który z nieba zstąpił, żywi nas, utrzymuje i wzmacnia w nas życie Boże, który dodaje nam siły w codziennych trudach naszych, dając nam kosztować nieporównanych rozkoszy. Przez tę Mannę niebieską, racz, błagam Cię, wysłuchać itd. Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Chwała Ojcu itd.

Ósmy dzień.

Chwała i dziękczynienie. Kłaniam się Tobie itd..

Uwielbiam Cię Jezu, żyjący i obecny w Boskiej Eucharystyi, jako Mistrz i pośrednik modlitwy, który nauką i przykładem uczysz nas modlitwy, a modlitwy nasze czynisz skutecznemi przez zasługi Twoje i dajesz nam pewność, że zostaną wysłuchane. Przez tę nie-

omylną obietnicę Twoją, racz, błagam, wysłuchać itd. Ojcze nasz Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu itd.

Dziewiąty dzień.

Uwielbiam Cię o Jezu, obecny i żyjący w Najświętszym Sakramencie, jako niewyczerpany Skarbiec darów niebieskich, źródło łask wszelkich, skąd wszystko dobre, światło, szczęście, moc, błogosławieństwo wypływa, rozlewa się w całym Kościele i w duszach. Przez tę wielką przeobfitość, racz, błagam Cię, wysłuchać itd. Ojcze nasz, Zdrowaś Marya itd.

Mały Janek.

Janek kocha szalenie swego starszego brata. Kocha go i podziwia. Patrzy w niego tylko. Emanuel jest wyrocznią; gdy on co powie, nie potrafiłbyś Jankowi wytłómaczyć, że słowo brata nie było prawdziwem.

Janek ufa bez granic Emanuelowi. Jeźli ma co trudnego do spełnienia, natychmiast woła: Emanuelu, Emanuelu, ja nie mogę tego zrobić, proszę cię, pomóż mi!

Jeżeli co zrobił, biegnie do brata, aby naprawił jego niezręczność lub błąd. Jeźli mu co dolega, jeźli mu który z chłopców w czem dokuczył, w objęciach brata szuka ratunku.

Emanuel, który kocha małego Janka, wzruszony temi oznakami ufności, otacza dziecko staraniem, uczy go wypełniać sumiennie obowiązki życia, choćby go to najwięcej kosztowało; uczy go znosić trudności z odwagą; uczy nie poddawać się kaprysom lub niebezpiecznej słabości charakteru; słowem uczy go praktyki tego pięknego zdania: Czyń coś powinien; bez względu na trudy.

Wypytuje go lekcyi i tłumaczy mu je; pomaga rozumieć i dobrze spełniać swoje obowiązki; a skoro wieczór nadejdzie, a ojciec powróci, Emanuel podnosi małego Janka, aby mógł ojca uścisnąć.

Drodzy czytelnicy, czy poznaliście sami siebie w obrazie małego Janka?

Jeźli tak, winszuję wam, bo jesteście szczęśliwi! Jeźli nie, to odtąd nie zapomnijcie, żeście słabi i mali ale nie samotni wśród życia. Że Jezus z Nazaretu, dla nas dziś Jezus w Tabernakulum jest prawdziwym Emanuelem. (Będzie nazwanym Ema-

el, to jest Bóg z nami Mat. I. 23.) i żyje wśród nas. Naśladujcie Janka, naśladujcie go we wszystkiem; dlatego rozważajcie wszystkie słowa tego opowiadania, aby do nich zastosować swoje życie.

Ułaskawiony przez króla.

Król Alfous XII. pomimo licznych zajęć rządu i polityki znalazł zawsze chwilę czasu na dobre uczynki.

Raz odwiedzał więźniów w towarzystwie księcia Montpensier i kilku młodych książąt.

Właśnie w chwili, gdy zapowiadano przybycie króla straż zawołała: „Na kolana panowie!“ — Właśnie ksiądz kapelan niósł Przen. Wijatyk do chorego umierającego pierwej, nim kat zdołał wyrok spełnić.

Król ze swoim orszakiem wszedł do izdebki umierającego kapłan dodawał biedakowi odwagi, a potem podał mu Przen. Wijatyk. Wówczas książe Montheusier zbliżył się do łóżka, uścisnął umierającego i rzekł: „Niech ci Pan Bóg przebaczy“. Z kolei zbliżył się król, był blady i wzruszony. Było widać po nim to drżenie, poprzedzające w człowieku spełnienie wyższego aktu.

„Jak Jezus Chrystus ci przebaczył, rzekł król pokornie, prawie cichym głosem, i ja ci przebaczam; a jeźli wyzdrowiejesz będziesz wolnym.“

Jakże piękny był widok tego zaledwie dwudziestoletniego. króla ręka w rękę ze skazańcem! Wyznawał król pobożny swą śliczną wymową, że największą chwałą wielkich i małych tu na ziemi jest: kochać, czcić, wielbić i naśladować Jezusa w Eucharystyi.

Jak trzeba kochać Boga.

Zapytano małą dziecinę, jak kocha swoją matkę. Tak bardzo jak te domy wielkie! — A twego ojca? Tak bardzo jak te góry wielkie! — Jakże więc pragniesz kochać Boga? Odpowiedz mi. Dziecko zagadnięte umilkło ale po chwili rzekło, podnosząc swą jasną główkę: Boga kocham tak, jak On Sam wielki!

Góra Mont-Blanc i szczury. — Dnia pewnego opat Cambalot miał kazanie w kościele w Lyonie.

Zbijając gromiącem słowem niedowiarstwo współczesne, szczególnie to nędzne i niemądre rozpowiadanie o losie katolickiego Kościoła w przyszłości, że musi zginąć, dokończył kazania i schodził z ambony powoli, nagle zatrzymał się, wrócił na ambonę i rzekł do zdziwionych słuchaczów: Najmilsi Bracia, prawda, że widzieliście górę Mont-Blanc? a więc, powiadam wam, szczury jej nie zjedzą!

Słuchacze się uśmiechnęli ale zrozumieli. Boska góra Mont Blanc nie boi się szczurów wolnomyślicieli.

Msza za zmarłych.

Święty Mikołaj z Tolentyny wahał się długo przyjąć godność kapłańską; wreszcie nakłoniła go do tego myśl, że będąc kapłanem będzie mógł, odprawiając codziennie Mszę św. przyczynić się do ratowania drogich dusz czyścowych; a aniołowie stróże tych dusz mogliby zeznać z jaką gorliwością uiszczał się z tego obowiązku.

Pewnej nocy z soboty na niedzielę Mikołaj zasnął, a dusza, za pozwoleniem Boga opuściwszy swe ciemne więzienie, zbliżyła się do łoża zakonnika i zawołała głośno: Bracie Mikołaju, sługo Boży, patrz proszę ciebie. Na wpół zbudzony Mikołaj spojrzał, ale nie poznał, kto do niego mówił. Wreszcie zapytał o imię. — Jestem Perégrin z Auximam, rzekła dusza, znałeś mię za czasów mego pobytu na ziemi; teraz męczą mię płomienie czyścowe. Proszę cię, zmiłuj się, odpraw za mnie i za współcierpiące ze mną dusze mszę za zmarłych. — Niech cię wspomoże Zbawiciel, którego Krew cię odkupiła, odrzekł pokornie zakonnik; ale mam nakazane śpiewać dziś Mszę uroczystą, nie mogę więc odprawić żałobnej.

Dusza odrzekła: — Pójdź, czcigodny ojcze, i patrz, czy sprawiedliwą jest odrzucać prośbę tego mnóstwa nieszczęśliwych, które mię do ciebie wysłało, czy możesz nas opuścić w tak okropnym będących stanie.

Zdawało się świętemu, że idzie za swym przewodnikiem w część daleką puszczy, a tam, na małej dolinie ujrzał wielkie mnostwo dusz, które do niego wołały: Zlituj się Ojcze, zlituj się nad nami, oczekującymi od ciebie pomocy. Jeżeli za nas odprawisz Mszę świętą, wielka z nas liczba zostanie zwolniona z tych mąk okropnych!

Mikołaj się zbudził. Mocno wzruszony modlił się i płakał, prosząc Zbawcę o zmiłowanie dla dusz nieszczęśliwych. Skoro zaświtało, poszedł do przełożonego, rzucił mu się do nóg i otrzymał pozwolenie odprawiania przez cały tydzień Mszy za umarłych.

Ósmego dnia, Peregrin znów się pokazał Mikołajowi i zapewnił go, że większa część z tych dusz, które widział, dzięki jego modłom i Mszom świętym została uwolniona i używa radości niebieskich.

Błogosławiony Henryk Suzo, chwała Zakonu dominikańskiego, opowiada, że podczas jego nauk w Kolonii, ułożył się ze swoim przyjacielem, współuczniem, że który z nich drugiego przeżyje, odprawiać za niego będzie Mszę za zmarłych przez cały rok, co poniedziałek, a co piątek Mszę o Męce Pańskiej.

Przyjaciel Henryka został pierwszy powołany przed Boga. Po niejakim czasie zmarły zmieniony cierpieniem ukazał mu się, skarząc się, że Henryk zapomniał o danem słowie. „Ależ, bracie — rzekł Suzo, usprawiedliwiając się — nie zapomniałem o tobie; chociaż Mszy za ciebie nie odprawiałem, ale modliłem się i umartwiałem, aby ci wyjednać spoczynek w Bogu. — Otóż to właśnie przyczyna mojej skargi — odrzekł zmarły — gdyż zaniedbywałeś właśnie środka, któryby mię był najprędzej wyswobodził. Krew Jezusa Chrystusa — może mię tylko wyswobodzić z tych płomieni, które mię palą: Ofiara Przenajświętsza uwolnić mię z nich może!

Błogosławiony Henryk, zawstydzony i zmieszany odpowiedział, że natychmiast niści się z danej obietnicy, aby zaś błąd naprawić, więcej jeszcze Mszy odprawi niż obiecał.

Istotnie, nazajutrz rano kilku kapłanów uproszonych przez Henryka przystąpiło do Ołtarza i przez kilka dni odprawiało za tę duszę Msze święte. Wówczas zmarły znów się ukazał Błogosławionemu, z twarzą radosną i z aureolą świętych na głowie i rzekł — Dzięki ci, mój wierny przyjacielu, oto przez zasługi Krwi Zbawiciela uwolniony jestem z płomieni czyścowych — idę do nieba i nie zapomnę o tobie!

Właściciel wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. Ł. Dąbrowski, proboszcz ob. łac. w Bruckentahl p. Uhnów.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, we Lwowie.

Upraszamy bardzo o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok 1899.

W Administracyi *Eucharystyi* Bruckenthal - p. Uhnów — nabyć można następujące dzieła po *zniżonych cenach.*

1. Kazania X. Kuźniarskiego — według Hounoldta tom I i II. cena za obydwa tomy zamiast 5 zł. — tylko 2 zł. 50 ct.

2) Podręcznik do medytacyi X. Tesniera — 60 ct. a. w.

3) Św. Józef — cena tylko **60 ct.**

Nowe. Modlitewnik ku czci Najśw. Serca Jezusowego według X. M. Nilles - przez X. W. J. — cena nieoprawne **60 ct.** — oprawne **1 zł.**

4) Rocznik Eucharystyi z r. 1895 — cena 1 zł.
Rocznik Eucharystyi z r. 1896 — cena 1 zł.
Rocznik Eucharystyi z r. 1897 — cena 1 zł.

5) Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1895 — **70 ct.**
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1896 — 70 ct.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1897 — 70 ct.

6) Hymny św. Tomasza z Akwinu (tekst łaciński i polski) tłóm. polskie X. W. J. J. — cena za tuzin 1 zł. (zniżona).

7) Kazanie o Przenajśw. Sakramencie Ołtarza i o Mszy św., X. L. D. — cena zniżona (10 ct. za egz.).

8) Concio de charitate fraterna — cena zniżona **10 ct.** za egz.

9) Książeczka o Matce Boskiej Różańcowej w Pompei z nowenną — cena za egz. 10 ct.

11) Książeczka o nieustającej adoracyi (mały zapas) 5 ct. za egz.

12) Kilka słów o znaczeniu i obowiązkach inteligencyi względem ludu — cena 10 ct. za egz.

13) Kazanie o Najśw. Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, przez ks. J. Kamińskiego, obecnie proboszcza w Mielnicy — 10 cnt. za egzemplarz.

14) Gorzkie żale — cena 5 cnt. za 1 egz. (z przes. poczt. cena jednego egzemplarza) 2 cnt. więcej.

15) Eucharystyczna Droga Krzyżowa — 5 cnt. za egz.

Wszystkim nowym prenumeratorom, który nadeszlą przedpłatę, jako premię przeszlemy do wyboru Książeczkę św. Józef. — albo Podręcznik X. Tesniera lub Rocznik Przyjdź Król. Twoje z jednego roku — bezpłatnie.

Ks. Iso Walsera: Książka do modlenia i adoracyi Przenajświętszego Sakramentu — (oprawne).

Prenumeratorowie czasopism „Eucharystyi“ i „Przyjdź Królestwo Twoje Euch.“ dawni i nowi, płacą za 1 egz. oprawny tej książki tylko 60 cnt.

Cena księgarska za 1 oprawny egzemplarz 1 zł.

Powyższe książki i dziełka nabyć można także:

W Krakowie: Księgarnia Gebethnera i Sp.
„ S. A. Krzyżanowski.
We Lwowie: Księgarnia Seyfarth & Czajkowski,
„ Gubrynowicz i Schmidt,
W. Kuczabiński — ul Kopernika l. 2.

W Administracyi Eucharystyi

Bruckenthal p. Uhnów

nabyć można

Walsera:

Podręcznik do adoracyi N. Sakramentu.

Cena za 1 egzemplarz oprawny

60 ct.

Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy 50% rabatu.

1 egz. oprawny podręcznika Walsera wypada więc po 60 ct. i po takiej cenie wszystkim odbiorcom w większej ilości naraz go oddajemy.

PROSPEKT

Wkrótce opuści prasę

TOM III.

Kazań X. Kuźniarskiego

Kazania na wszystkie święta w roku

Zamawiać można w Administracyi

Eucharystyi Bruckenthal p. Uhnów.